Nr. 61. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 14 Marca 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Gebethnera i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Ęopoysa ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 10·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 15·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 30·— od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 10 Mk od 100 egz. dla zamiejsc., a 6 Mk od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dziś i jutro.

Kraków, 13 marca.

Czemkolwiek skończy się obecny ruch kontrrewolucyjny w Rosji, to wydaje się pewnem, że jutrzejsza Rosja będzie mało podobna do dzisiejszej. Ktokolwiek robi politykę z dzisiejszą Rosją, powinien pamiętać o jutrzejszej. A ta jutrzejsza nie jest tak wielką niewiadomą, jakby się mogło wydawać. Więcej tajemnic i niespodzianek kryło się raczej w Rosji bolszewickiej, w Rosji niewidzianego w dziejach eksperymentu społecznego, niż w Rosji, wracającej z utrudzającej wycieczki w dziedzinę szlachetnych marzeń i okrutnej praktyki na drogę historycznych tradycyj i geograficznych konieczności. Ta druga, jakkolwiek powrót jej jest dopiero oczekiwany, zawiera w swojem równaniu o wiele mniej niewiadomych, niż ta obecna, która przyjęła sobie godło młota i sierpa na czerwonem polu i nazwała się »Rosyjską Federacyjną Republiką Sowiecką«.

Jutrzejsza Rosja będzie przedłużeniem dawnej Rosji narodowej i prawosławnej. Ale nie jej powtórzeniem dokładnem. W naturze nic nie ginie. Skutki ogromnego przewrotu, którym był i jest bolszewizm, nie znikną. Może raczej zaczną się dopiero w jutrzejszej właśnie Rosji w całej pełni rozwijać. Jutrzejsza Rosja zatem będzie kompetentną starej carskiej i bolszewickiej. Z jednej i drugiej wejdą w tę trzecią czynniki życia stałe i silne, które będą działały w związku ze sobą, potęgującym siłę każdego z nich z osobna.

Rewolucję tej siły i intensywności, jak bolszewicka, można porównać z głęboką orką. — Ostrym swoim lemieszem przeorała rewolucja bolszewicka ugor rosyjski okrutnie, bezwzględnie, ale niebywale głęboko. Masę rosyjską wstrząsnęła do ostatniej drobiny ludzkiej, wchodzącej w jej skład. Niema tam dzisiaj ani jednego umysłu, ani jednej duszy, którąby w tym ogniu piekielnym nie przepaliła się. Zostało wiele popiołu i żużlu. Ale niewątpliwie wytopił się także i czysty metal w ilościach, jakich brakuje innym narodom, które takiej wewnętrznej kuracji ognia i żelaza dawno nie przebywały.

W narodzie rosyjskim ma siedlisko pewien silny, mało znany, z pierwiastków wschodu i zachodu złożony genjusz, który już nieraz fascynował starą Europę. Rosyjskie budownictwo państwowe, rosyjska literatura, rosyjska muzyka i malarstwo, rosyjska kultura ludowa, to manifestacje tego genjuszu, które siłą swą zdumiewały już dawno, jakkolwiek wskutek średniowiecznego ustroju polityczno-społecznego miały tylko bardzo ciasne pole przejawiania się, jakkolwiek zasadniczy ich warunek szybkiej i łatwej wymiany uzdolnień, jaki stanowi wolność, w Rosji starej tak dobrze, jak wcale nie istniał.

Dzisiaj wszystko w Rosji wstrząśnięte do fundamentów, wyrzucone z kolei tradycyjnych pojęć i wyobrażeń, musi szukać nowych dróg, formułować nowe pojęcia i wyobrażenia. Potrzebnej do tego siły naród rosyjski znajdzie z pewnością poddostatkiem. Jego wrodzone wielkie i wielostronne zdolności, uwolnione przez rewolucję z kajdan średniowiecza, pozostawione same sobie, rozwiną się wszechstronnie, dając rezultaty, których dzisiaj nikt przewidzieć nie zdoła.

Rosja z końca szesnastego i początku siedmnastego wieku znajdowała się na poziomie mniej więcej dzisiejszej Abisynji. Europejczyk ówczesny byłby się zdziwił, gdyby mu był ktoś powiedział, że pewnego dnia na przedmieściu Lefortowskiem starej Moskwy, wychowa się chłopak, z którego wyrośnie car okrutny równie, jak genjalny, który z kolei przeobrazi Rosję tak, że przez dwieście lat będzie ona jednym z najważniejszych czynników polityki światowej. A jednak Piotr Wielki dokonał tej sztuki na tym dziwnym narodzie rosyjskim.

Mimo wszystkie różnice, jakie z żenującą łatwością można wykazać między Piotrowym przewrotem w Rosji a obecnemi, potrzeba jednak zwrócić uwagę na pewne wspólne im cechy. Najważniejszą z nich wydaje się to wybuchowe nagłe działanie na psychikę zbiorową rosyjską. Piotr Wielki był przedewszystkiem nauczycielem, okrutnym, bezlitosnym, który na uciętej głowie swojej niewiernej kochanki uczył swoich senatorów anatomji, ale mogącym pochwalić się wynikami równie szybkiemi jak zdumiewającemi. System bolszewicki był i jest także przedewszystkiem takim nauczycielem niesamowitym. Jaki uczeń, taki pedagog. Naród rosyjski musiał sobie w dziejach dobierać metrów i pedagogów — Iwan Groźny, Piotr Wielki, Lenin. W Europie, a może także i w samej Rosji nie zdają sobie jeszcze sprawy ze skutków, jakie w rozwoju umysłowym narodu rosyjskiego musi wywołać i pozostawić propaganda bolszewicka, prowadzona na skalę dotąd niewidzianą, środkami, jakie tylko może dać ogromne imperjum i według metod nowych, »ad hoc« stworzonych, dzisiaj w Europie tylko nieśmiało i nieudolnie naśladowanych.

Nie idzie o ideje tej propagandy. Z tych może żadna nie utrzyma się w tej postaci, w jakiej ją propagowano. Idzie jednak o ten ruch umysłów, dotąd biernych i leniwych, o ten niewidziany dotąd nigdzie ferment ideowy, który przebył pod wpływem rewolucji naród rosyjski. A gdy przyroda nam mówi, że ruch jest wszystkiem, że stany t. zw. »trwałe« o tyle tylko mają wartość życiową, o ile stanowią przejście do innych stanów, to zdobycz, jaką naród rosyjski osiągnął w tym ruchu, spowodowanym przez rewolucję właśnie, musi być szacowaną niezmiernie wysoko.

Tylko bardzo silne organizmy mają przywilej zapadania na ciężkie choroby. Słabe giną po cichu, spokojnie, w drodze niewidocznego, ale tem bardziej nieuchronnego rozkładu. Gorączką i maligną broni się tylko silny organizm, przepalając w niej swoją materję, oczyszczając ją i hartując. W odniesieniu do życia zbiorowego narodu tłumaczy się to w ten sposób, że rewolucja jest dowodem istnienia w narodzie znacznej liczby silnych charakterów, nieustraszonych równie w obronie starego jak w nasadzaniu forsownem nowego. Rewolucja rosyjska dowodzi, że w narodzie tym jest odpowiedni zapas energji, wyładowującej się jako żywa i gorąca a przeto fanatyczna i nietolerancyjna wiara, jako entuzjazm, jako zdolność do poświęceń.

Nie było w historji przykładu, aby narody, przebywające co czas jakiś ciężkie wewnętrzne przewroty, okazywały się mniej silnemi, długowiecznemi, niż narody, które swój cykl przemian odbyły spokojnie i przeważnie tylko wegetacyjnie, jak las, który się sam zasiał. A cóż dopiero można powiedzieć o narodzie młodym, który może pochwalić się największym odsetkiem urodzin w Europie, który najszybciej mnożył się w ciągu ubiegłego dziewiętnastego stulecia, który wreszcie ma do dyspozycji warunki geograficzne w terytorjum, w klimacie, w zasobach ziemi itd. jakich obok Stanów Zjednoczonych żaden inny naród nie posiada na kuli ziemskiej.

To też nie można sobie wyobrazić nic bardziej lekkomyślnego i w skutkach swoich zgubnego jak lekceważenie Rosji zarówno dzisiejszej, jak jutrzejszej, dlatego tylko, że przedstawia ona chwilowo obraz anarchji, strasznej wojny domowej i upadku. »Wielka Smuta« rosyjska, która wypełniła siedmdziesięcioletni okres między Rurykowiczami a Romanowymi, była jeszcze straszniejsza. A jednak pewnego dnia pojawili się Pożarskij i Minin — kniaź i rzeźnik nowogrodzki, którzy położyli kres zamętowi i umożliwili położenie fundamentów pod nową Rosję. Raczej przeciwnie — właśnie Rosja stara, Rosja carska i czynownicza, gdyby była zwyciężyła jeszcze w wojnie światowej, utwierdzając się tą drogą w przekonaniu, że głębokie jej organiczne wady są właśnie jej najcenniejszemi zaletami, taka Rosja byłaby skazana na zagładę nieuchronną, chociaż poprzedzoną pozorami potęgi i blasku. Ale Rosja, pobita zewnętrznie, upokorzona w sposób niebywały, wewnątrz wstrząśnięta do ostatniego atomu, taka Rosja przedstawia dzisiaj wprawdzie obraz chaosu i upadku, ale pod nim i poza nim kiełkuje już nowe życie, czerpące swoje soki nie z wyjałowionej bo dawno nieruszanej gleby, ale z głęboko i bezwzględnie przeoranych głębin swego podłoża naturalnego, którego siłom potencjalnym nie można kłaść żadnej granicy.

Los pobitych i rozbitych jest niewątpliwie ciężki, nierzadko straszny. Ale logika życia sprawia, że pobici w stosunku do zwycięzców mają możność kompensacji i wyrównania szans życiowych w postaci przywileju wewnętrznej przebudowy, przełamania się i przepalenia. Ujemną stroną sytuacji zwycięzcy jest to, że w niej stare błędy nietylko nie ulegają naprawie, ale doznają niejako nowej sankcji, wynikającej pozornie z sukcesu. Natomiast dodatnią stroną położenia pobitych jest to właśnie, że są oni zmuszeni do przeprowadzenia rachunku sumienia, do naprawy swoich błędów. Leży już w istocie ludzkiej natury, że wielkie zdobycze, wielkie postępy w rozwoju rzeczywistym więc wewnętrznym, organicznym były zawsze poprzedzane nie uśmiechami zmiennej fortuny, ale ciosami nielitościwego losu.

Rodząca się wśród niebywałych cierpień nowa Rosja, Rosja jutrzejsza, ma wszystkie warunki ku temu, aby stać się potęgą nową, dzisiaj zupełnie niewymierną zarówno w tem, czego potrafi dokonać wewnątrz siebie, jak zewnątrz, w szerokim świecie. Rozum nakazuje liczyć się z tem, jeżeli nie jako z pewnikiem, to jako z możliwością bardzo bliską i oczywistą. A rozum, mimo wszystkie doświadczenia ostatnich lat, nie jest jednak tak głupią rzeczą, jak się powszechnie wydaje.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk, 13 marca (PAT). »Dziennik Gdański« otrzymuje od wiceministra Płucińskiego sprawozdanie z obecnego stanu **rokowań polsko-gdańskich.**

Na pierwszy plan wysuwają się sprawy gospodarcze, w myśl artykułu 13, który **łączy Gdańsk w jedną całość gospodarczą z Polską.** Na tym punkcie stanęła delegacja polska, podczas gdy Gdańszczanie wysunęli **koncepcję unji celnej z Polską.** Różnica ta zasadnicza spowodowała w rokowaniach przesilenie. Obie strony, zdając sobie sprawę z ważności konfliktu, przekazały sprawę podkomisji dla reglamentacji obrotu towarów, która w piątek rozpoczęła obrady i kontynuować je będzie w Warszawie pod przewodnictwem ze strony polskiej p. Kirchmayera, ze strony gdańskiej p. Volkmanna.

Stanowisko rządu polskiego jest zdecydowane. Jeżeli Gdańszczanie **przyjmą polski punkt widzenia** w sprawie zasadniczej, wówczas rząd polski skłonny będzie do ustępstw w zakresie przepisów przejściowych. W przeciwnym razie zmuszony będzie do wysunięcia **najdalszych konsekwencyj.** Jednolitość gospodarcza Polski z Gdańskiem, **wyklucza umowę aprowizacyjną jako nieaktualną.** Natomiast bezprzedmiotowemi są uwagi, wysunięte ze strony gdańskiej, jakoby rząd polski dążył do **usunięcia obecnej waluty gdańskiej itd. Wysuwanie tych punktów ma raczej znaczenie agitacyjne,** pozbawione wszelkiego rzeczowego uzasadnienia. Połączenie gospodarcze Gdańska z Polską ma **poważne znaczenie praktyczne** dla wolnego miasta Gdańska i przynosi ze sobą korzyść zwłaszcza w zakresie aprowizacji. — Gdańszczanie traktowaniby byli jako obywatele Rzeczypospolitej polskiej, wolne miasto **zaś, jak wszystkie większe miasta polskie,** o których aprowizację stara się rząd.

Rzeczowe te argumenty przemawiają za **przyjęciem polskiego punktu widzenia. Konwencja gdańska zawierana jest na lat dziesięć,** nie można zatem dla krótkotrwałych korzyści **poświęcać zasadniczej sprawy.** Olbrzymie widoki rozwoju Polski gwarantują Gdańskowi stałe korzyści, które winny zaważyć na szali toczących się rokowań. Na tem opiera wiceminister Płuciński nadzieję, że **pertraktacje doprowadzą do porozumienia.**

Podział majątku niemieckiego w Gdańsku.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) Międzynarodowa komisja powołana do **podziału majątku niemieckiego** w Gdańsku między Polskę a Gdańsk uznała, że podziału tego należy dokonać **w stosunku 1 do 2, tj. że na jeden budynek, przyznany Polsce, przyznać należy Gdańskowi 2 budynki.**

Sprawy polsko-czeskie.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) Wedle informacyj, otrzymanych z kół poselskich, pogłoski, notowane w prasie **o rzekomych układach ministra Sapiehy z Beneszem,** nie odpowiadają faktycznemu stanowi. Istotnie **ze strony francuskiej wyrażono usilne życzenie, aby między Polską a Czechami doszło do porozumienia,** albowiem ze względu na ogólną sytuację polityczną pożyteczne byłoby utworzenie **bloku państw, którym ze strony Niemiec grozi niebezpieczeństwo.** Gdy jednak minister Sapieha powołał się na **nastroje, panujące w społeczeństwie polskiem i wskazał, że jedynie wystąpienie ze strony Czech z pewnemi konkretnemi propozycjami** może posłużyć za podstawę do rozpoczęcia rokowań, francuskie czynniki miarodajne **zgodziły się** w zupełności na polski punkt widzenia. Na zaproszenie ze strony francuskiej przybył minister Benesz do Paryża i po porozumieniu się z Briandem odbył konferencję z ministrem Sapiehą, w czasie której jednak nie poczynił żadnych propozycyj politycznych. Wspomniał natomiast o konieczności **zawarcia umowy handlowej między Polską a Czechami.** Późniejsze spotkania ministra Sapiehy z Beneszem miały wyłącznie **charakter kurtoazyjny** i tematu porozumienia w rozmowach nie poruszano.

Burzliwy obchód rewolucji marcowej.

Wiedeń, 13 marca (Orient). Studenci socjalistyczni urządzili wczoraj uroczysty obchód ku czci bohaterów rewolucji marcowej. W trakcie obchodu **przyszło do starcia z Wszechniemcami, którzy rozbili zebranie i znieważyli czynnie mówcę dra Bauera.** Przed uniwersytetem **przyszło do starcia między burszami a socjalistami** z gwardji narodowej.

Szanse plebiscytu górnośląskiego po uchwale londyńskiej.

(Korespondencja „N. Ref.“).

Paryż, 3 marca.

Dla wyjaśnienia, jak mogą się odbić niesłychano uchwały londyńskie na losach plebiscytu, udałem się z prośbą o informacje do najbardziej powołanych czynników polskich i francuskich.

— Jak się przedstawiają obecnie nasze szanse na Górnym Śląsku?

— Jak najlepiej. Bez żadnej przesady wolno twierdzić, że mamy zapewnioną znaczną większość. Różne wpłynęły na to czynniki. W pierwszym rzędzie, oczywiście żywiołowo rozwijające się uświadomienie i obudzenie dumy narodowej wśród polskiej ludności miejscowej, dotychczas zgnębionej i zagłuszonej potęgą krzyżactwa i perfidną propagandą centrum niemieckiego. Ale również niemal doniosłą rolę odegrały pobudki materjalne. Uchwalenie przez Sejm nasz szerokiej autonomji gospodarczej dla Górnego Śląska miało nieobliczalne po prostu następstwa. Autonomja ta nietylko umocniła mniej uświadomioną, chwiejną narodowo część ludności polskiej, lecz korzyściami, bijącemi w oczy, pociągnęła za sobą szerokie koła niemieckiej ludności tubylczej, względnie zgermanizowanej. Próba Reichstagu zaszachowania autonomji polskiej przez własny projekt samorządu dla Śląska — zawiodła najzupełniej. Trzeźwi i praktyczni Górnoślązacy szybko się zorjentowali, że projekt ten jest bluffem, umyślnie sformułowanym w sposób warunkowy i ogólnikowy. Sam już fakt, że Sejm pruski ma określić granice terytorjum, któreby miało orzec przez referendum, czy życzy sobie autonomji, był aż nadto wymowny. Znaczyło to, że Sejm pruski włączyłby tam okolice sprusaczone, któreby przeważyły swojemi głosami przy pomocy presji administracyjnej opinję tych, którzyby ośmielili się ewentualnie żądać autonomji.

Z każdym dniem mnożą się oznaki masowego zwrotu ku nam wśród ludności niemieckiej. Zniemczone wsie wzdłuż lewego brzegu Odry odbywają dziś tłumne wiece za niepodzielnością Górnego Śląska **w każdym razie.** Czyli, że, licząc się ze zdobyciem większości głosów przez Polaków, nie chcą, aby okolice z większością niemiecką wydzielono ewentualnie i przyłączono do Niemiec. Pośrednio zatem głosowanie to było też oświadczeniem się za Polską. Ruch ten obejmuje żywioły bardzo różnolite. Znane są otwarte deklaracje za Polską hr. Oppersdorffa z Głogówka Schappera, dyrektora jeneralnego wielkich posiadłości Thiele-Winklerów. Ferment objął masy urzędnicze niemieckie. Oświadczają one, że należy przygotować się do przyłączenia do Polski, gdyż większość na pewno będzie za tem głosowała.

Sensację zwłaszcza wywołały dwa zdarzenia polityczne. Gorące przyjęcie naszego Naczelnika państwa w Paryżu i umowy polsko-francuskie, które wykazały, że stanowisko międzynarodowe Polski znacznie się wzmocniło. »Ipso facto« zmniejszyły się szanse wznowienia wojny z sowietami lub Niemcami. Drugim faktem, który nabrał tu olbrzymiego rozgłosu, była nota konferencji paryskiej w sprawie odszkodowań w kwocie 226 miljardów złotem. Dobrowolnie nadstawiać plecy pod lwią część tego strasznego ciężaru, głosując za połączeniem Górnego Śląska z Rzeszą, zachwiało to wielu najzagorzalszych z niemieckich Górnoślązaków.

— Ale czy nie odstrasza ich z drugiej strony fatalny spadek naszej waluty?

— Nie, i z bardzo prostej przyczyny. Specjalny paragraf ustawy o autonomji przewiduje, że zmiana waluty na polską nie może nastąpić bez zgody Sejmu górnośląskiego. Interesy zatem miejscowe są zupełnie zabezpieczone.

— Jednakże, o ile przez czas dłuższy waluta polska będzie przedstawiała się niekorzystnie, zachowanie na Górnym Śląsku marki niemieckiej również jest dla nas rzeczą dotkliwą?

— Niewątpliwie. To też trzeba będzie szukać innego wyjścia. Wyjście się znajdzie lecz przedwcześnie byłoby o tem mówić.

Wracając do uchwały londyńskiej. Jest ono dla nas rzeczą bardzo niepokojącą. Bo nie o setkę tysięcy głosów emigrantów niemieckich się rozchodzi. Niemców to nie uratuje. Wiedzą oni o tem dobrze. I wszystkiego użyją, **żeby do**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

27 (Ciąg dalszy).

Jakiś śmiech niemilknący chichotał w Adamie. Podobało mu się efektowne zestawienie mogiły Gusi z tym przedziałem o dwóch przygotowanych do snu pościelach... Nie mógł odegnać obrazu pieszczot hrabiego Odrzykońskiego z żoną, dziś poślubioną, w tym pędzącym na zachód pociągu... Oddałby w tej chwili — zdawało mu się — życie swoje za to, ażeby, powaliwszy pana młodego, skopać go nogami i zdeptać mu na twarzy jego tupet i uśmiech. Ramiona domagały się walki, w rękach paliła się potrzeba dokonania gwałtu. Coś trzeba było tu koniecznie dziś uczynić? — rzucić pana młodego pod koła lokomotywy, porwać Marynię, skoczyć do pociągu, położyć się samemu na szynach. Z zazdrości, z bólu, z urazy rodziły się nieroztropne pomysły, krwiożercze popędy i złe żądze. Gdyby była mu wierną, wszystko zdziałałby dla niej. Cisnąłby jej pod nogi sławę, bohaterskie czyny, niezmierne kochanie, szczytne ofiary... Ale zabrano mu ją... Ale dla hrabiego Odrzykońskiego była Marysia i rozkosz jej pieszczot, dla hrabiego Odrzykońskiego wszystkie radości ziemi, dla Odrzykońskiego ten kurjer, unoszący ludzi bogatych ku wielkim w dalekich krajach stolicom. Gdyby istniała jeszcze nadzieja, że otworzy mu kiedyś Marysia ramiona porwałby się na wielkie i święte dzieła. Teraz nie pozostało mu nic innego, jak hulać i robić pieniądze, bo panami życia są ci, którzy mają złoto.

Z oddalającego się pociągu ostatnie spojrzenie panny młodej skierowało się ku matce i rodzeństwu. Napróżno Grobliński naprzykrzał się jej wzrokiem natrętnym. Oddała najmłodszej siostrze pudło cukierków, palce kreśliły w powietrzu jakieś znaki i litery, zrozumiałe tylko najbliższym... Adamowi nie dostała się ani okruszyna uwagi. Peron opustoszał. Goście rozeszli się, dzieląc się spostrzeżeniami, tragarze i kolejowcy pochowali się w salach i biurach dworca. Student słuchał pluchotania wody, lejącej się z rynien na asfalt. Jak po burzy ucichło się w nim wszystko. Gdyby nie trzymał siebie na wodzy, płynęłyby mu po twarzy łzy płaczu nad Marysią i nad sobą, nad kochaniem i nad szczęściem, nad czystą i wzniosłą młodością, skarbem bezpowrotnie straconym...

Tę noc Grobliński spędził na tanicj i nudnej rozpuście u Mańki, której ordynarna perfuma, stary szlafrok, przydeptane pantofle, licha bielizna uwydatniały mu wyraźnie szarzyznę i ubóstwo jego życia... Gdy zakochana w nim dziewczyna, swawoląc, szczypała go, łaskotała i całowała w gors koszuli, ponieważ on dziś, nie wiedzieć dlaczego, nie dawał do całowania ani twarzy, ani ust, gdy tarzał się na szorstkiem i brudnem prześcieradle, wydawało mu się, że zdołał zabić w sobie na zawsze wiedzę o Marysi, miłość Marysi, pamięć przeszłości.

Lecz naraz, ni stąd, ni zowąd, przychodziło marzenie, ni stąd, ni zowąd żaliła się tęsknota. Adam zapalał papierosa — popadał w zadumę i myślał, że on będzie wiecznie kochał, że nie zapomni nigdy. I wpychał sobie w usta róg poduszki, żeby zdławić płacz, który szlochał, krzyk wściekłości.

XI.

Grobliński od dawna przestał odwiedzać, a na ulicy zdaleka omijał starego Gościckiego, ale pewnego dnia zetknął się z nim nos w nos i nie zdołał uciec.

— Zajdź do mnie, mam z tobą do pomówienia — odezwał się wygnaniec.

Adam próbował wykłamać się jakimś bardzo pilnym interesem.

— Nie zatrzymam długo... wystarczy mi i pięć minut — nalegał starzec.

Powoli i w milczeniu poszli — wygnaniec suwał nogami, stukał laską po chodniku, jak pastorałem, kaszlał. — Grobliński jak za dawnych lat, prowadził starca pod rękę.

— Pomyślałby kto, widząc twoją czułą opiekę, żeśmy zawarli »pacta conventa« — zgryźliwie mruknął Gościcki — pomyśli ktoś, że ja przeniosłem się do waszej szopki, albo, żeście wy się opamiętali.

Student nic nie odpowiedział. Z upartym i przygłuchym starcem wogóle nie warto było wszczynać sporu, a tem bardziej na chodniku. W mieszkaniu Gościckiego nie zmieniło się nic. Tensam był zapach pleśni, czy stęchlizny, kurz i smutek ubóstwa, tesame rozrzucone na stole, krzesłach i kanapie książki, a w szafie za szkłem — pas słucki, medale i monety i stara broń, którą z zamiłowaniem pokazywał właściciel, a z nabożeństwem oglądali każdej niedzieli przez lata młodzi goście, w ich liczbie Adam Grobliński...

Dziś nie rozczulały go już pamiątki narodowe, a za to niemało zdziwiła obecność dziecka w pokoju bezdzietnego wdowca.

— Cóż to za intruz? — spytał.

— Syn stróża. — Nie wiele tu wygód i słońca, ale zawsze lepiej mu u mnie, niż w suterenach... Patrz. Patrz, jakie to chorowite!... Od roku przez kilku eskulapów na śmierć skazane, a umrzeć i nie chce i nie może — na złość lekarzom i rodzicom, którzy, posiadając tuzin zdrowych dzieci, nie potrzebują kaleki. Ja zaś uparłem się, by to maleństwo utrzymać przy życiu... i postawię na swojem... — Chwalił się powstaniec, rozkochany w swoim pupilu ostatniem przywiązaniem osamotnionego serca. Otulone w czerwoną, spłowiałą kołderkę, wciśnięte między dwie poduszki stworzenie, budziło zamiast litości, odrazę. Nieszczęśliwy chłopak stracił obraz człowieka i w zwyrodnieniu przewlekłego charłactwa, stąd się podobnym do małpy. Gościcki cmokał do niego, tkliwie przemawiał, wsuwał między paluszki cukier i pierniki, ustawiał na trzęsącej się dłoni swojej kaczki i kury gliniane. Dziecko drzemało. Nareszcie otwarły się oczy. W źrenicach nie było ani iskry życia, na policzkach, na wargach, w uszach ani kropli krwi. Z bezsilnych białych rączek wysunęły się przysmaki i zabawki... Martwe spojrzenie tkwiło bezmyślnie w przestrzeni, usteczka rozwarły się, pociekło po brodzie trochę śliny. Był to jedyny objaw życia w trupiątku.

— Marnie przedstawia się mój pasażer — lecz jeśli dotrwa do wiosny, poprawi się — głośno pocieszał siebie Gościcki. — Dwa tygodnie żywicznego powietrza i nikt pana Jędrusia nie pozna. Sam zawiozę pana i dobrodzieja mego tramwajem do Pocieszki.

Adam odwrócił się plecami do chorego potworka, usiadł na krześle, z roztargnieniem przeglądał otwarty na stole zakurzony »Protokoł posiedzenia izby poselskiej z miesiąca czerwca 1830 roku, odbity w drukarni stereotypowej przy ulicy Królewskiej w Warszawie«.

— Okropnie człowiek głupieje na starość.. Wiesz, jak kochałem się w rzadkich drukach, medalach, monetach i zbrojach... Dziś oddam resztki, które mi jeszcze ze zbiorów pozostały, byleby temu maleństwu wlać trochę zdrowej krwi i zapewnić znośne warunki życia — naiwnie i szczerze wywnętrzał się staruszek.

Usadowiwszy wychowanka, Gościcki przywlókł się, suwając nogami, do stołu, zajął miejsce obok Adama i, nie mogąc odmówić sobie przyjemności pochwalenia się przed gościem jakimś niedawno darowanym mu przez kogoś białym krukiem, z amatorstwem i nabożeństwem przerzucał pożółkłe karty, objaśniał, zwracał uwagę na kolorowe ryciny, przedstawiające w roczniku wojskowym Królestwa Polskiego na rok 1823 barwy i odznaki wszystkich pułków i rodzajów broni wojska polskiego.

A gdy Adam nie okazał żadnego zainteresowania, Gościcki zamilkł i chwilę zbierał siły, czy myśli.

(C. d. n.).

plebiscytu nie dopuścić. Głosowanie równoczesne emigrantów niemieckich z ludnością miejscową dostarczyłoby im doskonałej sposobności. Wywołać rozruchy, sprowokować Polaków, uniemożliwić faktycznie wobec krwawych starć i teroru realizację plebiscytu: oto ich cel niemal jawny. Masowe transporty broni, przywożone z Niemiec, a częściowo tylko przez aljantów i policję wykrywane, dowodzą tego aż nadto wymownie. W ostateczności zdecydują się nawet na zbrojny najazd Śląska pod pretekstem rozruchów i t. p. Naszym dziś interesem jest naprzód odbycie się plebiscytu **bez żadnych odroczeń**, które w najwyższym stopniu denerwują i demoralizują ludność. — Dlatego pogodziliśmy się od biedy na emigrantów, bylebyśmy mieli pewność, że wojska okupacyjne zapanują nad sytuacją i że plebiscyt odbędzie się w warunkach względnie normalnych. Dałoby się może uzyskać podział Śląska na dwie strefy ze stopniowem w nich głosowaniem. Dziś, pomimo korzyści takiego podziału, nie obstajemy za nim, ponieważ mogłoby to pociągnąć za sobą pewną zwłokę. Do tego stopnia, jak pan widzi, pewni jesteśmy większości.

Z rozmów z kilku Francuzami, bardzo dobrze zwykle poinformowanymi, starałem się wyjaśnić stronę zakulisową uchwały londyńskiej. Wiadomo, że przeprowadzili ją wbrew Francji Anglicy i Włosi. Co ich do tego skłoniło? O przyczynach zasadniczych była już mowa w moich korespondencjach w »Nowej Reformie«. Włosi potrzebują węgla i różnych towarów niemieckich, Anglicy handlu i przywrócenia dobrobytu ekonomicznego w Europie środkowej. Oprócz tego Niemcy szeregiem konkretnych obietnic przeciągnęli ku sobie wpływowe koła finansowe i przemysłowe w obu krajach. Myśmy zaś polityką chińskich murów protekcyjnych w dziedzinie handlowo-przemysłowej i nieładem gospodarczym odstraszyli obce kapitały. Do zainteresowania tych kapitałów, specjalnie odnośnie do Górnego Śląska, zabraliśmy się za późno. Starania nasze w ostatniej chwili, może jeszcze niedość zdecydowane, nie mogły przechylić szali na naszą stronę. Były inne także pobudki. Chodziło p. Lloyd George'owi o to, aby częściową koncesją rozbroić w dzień konferencji londyńskiej nadmiar wojowniczego humoru Rzeszy, aby pozostawić Niemcom pewną nadzieję co do Górnego Śląska i tem złagodzić ich nieprzejednane stanowisko w sprawie odszkodowań. Poza tem część polityków włosko-angielskich rozumowała, że albo Polacy zwyciężą, pomimo równoczesnego udziału emigrantów w plebiscycie, więc sprawy to nie zmieni, albo w razie zwycięstwa Niemiec będzie się trzymało nad niemi miecz Damoklesa i G. Śląska im koalicja nie odda przed przyjęciem przez nich umowy o odszkodowaniach.

Że uchwała londyńska była ze strony p. Lloyd George'a burzącą zmianą frontu i złamaniem uroczyście powziętych uchwał grudniowych, że można w tem doszukać się wpływu prowokacyjnej propagandy niemieckiej na finansjerę angielską, nie ulega wątpliwości. Tylko wymyślanie na politykę angielską od egoizmu czarnego i przewrotnego materjalizmu — w niczem rzeczy nie zmieni i nic nam nie pomoże. Powinniśmy zrozumieć raz wreszcie tę politykę »praktyczną« i odpowiednią zastosować do niej metodę.

Zapytają może niektórzy, dlaczego Francja nas nie obroniła, mimo świeżo podpisanych umów i deklaracyj? Otóż Francja zrobiła dla nas w Londynie bardzo dużo. P. Briand walczył z projektem włosko-angielskim przez dwie godziny. Ostro atakował Lloyd George'a za zmianę stanowiska. Wkońcu uległ wobec większości, ale pod warunkiem ustalenia definitywnego daty plebiscytu na 20 marca. Tymczasem **Anglicy i Włosi chcieli także plebiscyt odroczyć!** O tem, jakie to miałoby dla nas fatalne następstwa, zbyteczne się rozwodzić. Zawdzięczamy tedy Francji, że choć kosztem znanej ofiary okupiliśmy postulat najważniejszy. Możemy też być pewni, że Francuzi na Górnym Śląsku zrobią wszystko dla zachowania porządku podczas plebiscytu, pomimo nawet owych czterech batajonów angielskich. Oby tylko nie odłożono znowu plebiscytu na wypadek zerwania konferencji londyńskiej i konfliktu z Niemcami.

Czeka nas ciężka i długa walka. Zachować zimną krew, nie dać się sprowokować podczas plebiscytu. Po plebiscycie zaś wygranym obronić zdobyte pozycje wobec pretensyj Anglików, którzy twierdzą, że Rada najwyższa może rozporządzić losami Górnego Śląska **niezależnie** od większości głosów, uzyskanych przez tę lub inną stronę. Zabrać sobie Górnego Śląska nie pozwolimy, ale robota nad tem, by nie kosztowało to nas, za drogo lub nie spowodowało konfliktu europejskiego, niełatwą będzie rzeczą. ......ski.

Plebiscyt zadecyduje o G. Śląsku ostatecznie.

Termin plebiscytu nie ulegnie zmianie.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) Jak słychać, **Lloyd George uzyskał zgodę prez. Brianda, aby emigranci śląscy głosowali wspólnie z ludnością stale zamieszkałą w zamian za przyjęcie** następujących zobowiązań:

1) **Termin plebiscytu nie ulegnie odroczeniu.**

2) Iunctim między sprawą Górnego Śląska a wypłatą przez Niemcy odszkodowania **będzie stanowczo odrzucone.**

3) **O przynależności Górnego Śląska zadecyduje ostatecznie wynik plebiscytu.**

Dla Polski największe znaczenie ma punkt ostatni, ponieważ zachodziła obawa że Rada ambasadorów pomimo wyniku plebiscytu na korzyść Polski **mogłaby pod wpływem Anglji zadecydować wbrew oczywistej woli ludności, że Śląsk Górny lub jego część musi pozostać przy Niemcach.**

NIEMCY GÓRNOŚLĄSCY DO MARSZAŁKA TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 13 marca (East Express). **Niemcy górnośląscy,** zgromadzeni na zjeździe w Katowicach, **przesłali do marszałka Trąmpczyńskiego pismo w języku niemieckim, w którem stwierdzają, że zwrot Górnego Śląska Polsce przyczyni się do ustalenia pokoju.**

ROZCZAROWANIE NIEMCÓW

Bytom, 13 marca (PAT). Pociągi z emigrantami przychodzą w godzinach przewidzianych w rozkładzie jazdy z nieznacznem spóźnieniem. Pisma niemieckie podają, że pociągi te w dwóch dniach ostatnich przywoziły około 10 tysięcy emigrantów, tymczasem wedle informacyj, udzielonych przez władze kolejowe, **przybyło zaledwie 500 emigrantów.** Szczególnie **przygnębienie** można zauważyć wśród emigrantów z Westfalji. Pomiędzy dotychczas przybyłymi emigrantami jest 30 proc. Polaków, którzy przyjmowani są na dworcach kolejowych przez polskie **komitety plebiscytowe.** — Wielu z emigrantów pragnie w czasie plebiscytu skorzystać z prawa opcji, przysługującego Górnoślązakom i w ten sposób uwolnić się od niemieckich podatków i długów wojennych.

Nastrój ludności polskiej jest optymistyczny. Polacy nie wątpią o pomyślnym dla Polski wyniku plebiscytu.

Bytom, 13 marca (PAT). Z powiatu kluczborskiego donoszą, że część **emigrantów niemieckich, którzy przybyli do tego powiatu, poinformowawszy się na miejscu o stosunkach, panujących tam, wyjechała z powrotem do Niemiec.**

WYJAZD EMIGRANTÓW Z BERLINA.

Berlin, 13 marca (PAT). Na piątek zapowiedziano odjazd 32 pociągów z emigrantami na teren plebiscytowy. Ogółem odejdzie do 18-go **marca 180 pociągów.**

Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego

Berlin, 13 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego przyszło do starcia **między komunistami a socjalistami większości.** Komunista Eberlein wygłosił mowę, która **wywołała oburzenie.** Schołich (socjalista większości) wystąpił bardzo ostro przeciwko komunistom i oświadczył, że **uwagi posła Eberleina w sprawie Górnego Śląska nie odpowiadają poglądom robotników Górnego Śląska. Nawet komuniści górnośląscy nie podzielają poglądów** Eberleina (burzliwe oklaski). Jeżeli komunista występuje **za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski, tem samem popiera Polskę w walce przeciwko Rosji.** Dnia 20 marca staną do apelu robotnicy Górnego Śląska.

Rokowania w Rydze.

PODPISANIE TRAKTATU NASTĄPI PRAWDOPODOBNIE 17 MARCA.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« donosi z Rygi o bardzo pomyślnym **zwrocie w rokowaniach. Przewodniczący Dąbski i Joffe oświadczyli, że podpisanie traktatu nastąpi 17 marca.**

W dniu 11 marca na posiedzeniu komisji redakcyjnej czytano artykuły, już omawiane, do 19-go włącznie. Ponieważ traktat ma zawierać 26 artykułów, pozostało jeszcze 7 do ostatecznego ustalenia.

Z kół delegatów oświadczają, że **cały traktat jest już ukończony, z wyjątkiem sprawy złota i reewakuacji mienia państwowego.**

Ryga, 13 marca (East Express). **Udział Polski w zapasie złota uchwalono na 30 miljonów rubli.** Sprawę reewakuacji mienia rozstrzygnięto w ten sposób, że **tabor wąsko-torowy będzie zwrócony Polsce w naturze, tabor szeroko-torowy będzie odkupiony przez Rosję za cenę 30 miljonów. Początek traktatu oddano do druku.**

Polska i Litwa.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) W naszych **kołach rządowych** podniesiono myśl natychmiastowego uznania **niepodległości Litwy de iure.** Myśli tej gorąco przyklasnąć należy. Rozumny ten akt polityczny naszej dyplomacji byłby najlepszą odpowiedzią na zarzuty imperjalizmu polskiego, a zarazem ułatwiłby znacznie mające się rozpocząć wkrótce w Brukseli rokowania polsko-litewskie.

Rokowania te, w myśl dążeń Ligi narodów, **kierować się mają ku sfederowaniu dwóch bratnich narodów, które w ciągu wieków dzieliły dolę i niedolę. W tym wypadku Polska otrzymałaby Kłajpedę,** jako drugi punkt wyjścia na morze Bałtyckie; Litwa zaś uzyskałaby zaokrąglenie jej etnograficznych i naturalnych granic.

POLSKA W OBRONIE SWOICH PRAW DO LITWY.

Komisja sejmowa spraw zagranicznych powzięła na posiedzeniu w dniu 11 bm. w sprawie wileńskiej rezolucję następującą:

»Komisja spraw zagranicznych, przedyskutowawszy na szeregu posiedzeń w obecności ministra spraw zagranicznych cały przebieg i obecny stan sprawy wileńskiej i położenie, wytworzone na obszarze ziemi wileńskiej, opierając się na wyraźnych uchwałach Sejmu ustawodawczego, stwierdza:

I. Rzeczpospolita Polska, w oczekiwaniu urzędowego ustalenia woli ludności miejscowej, uważa za niewzruszone swoje prawa do ziemi wileńskiej, oparte tak na wielowiekowem współżyciu w dobrowolnej unji, jak na fakcie wyzwolenia jej krwią żołnierza polskiego z niewoli bolszewickiej, jak wreszcie w wielokrotnie wyrażonem pragnieniu olbrzymiej większości ludności tej ziemi pozostawania w nierozerwalnej łączności z Polską.

II. Rzeczpospolita Polska nie może przyznać Litwie kowieńskiej **żadnych** praw do ziemi wileńskiej z tytułu układu bolszewicko-litewskiego z dnia 12 lipca 1920, którego zawarcie było pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego i samostanowienia o sobie narodów, a natomiast pozostawiła i pozostawia **samej ludności całkowitą swobodę stanowienia o swoich losach i dlatego przyjęła proponowaną przez Ligę narodów konsultację ludową.**

III. Komisja stwierdza, iż ze strony Polski nie wyszła najmniejsza przeszkoda do przeprowadzenia tej konsultacji i dlatego protestuje uroczyście **przeciwko składaniu na Polskę jakiejkolwiek odpowiedzialności za przewlekanie tej sprawy.**

IV. Rzeczpospolita Polska, dążąc niezachwianie do pokojowego, opartego na woli ludności miejscowej rozstrzygnięcia sprawy litewskiej, które doprowadzić winno do ścisłego związku między Polską a Litwą, zgodnie ze starodawną tradycją unji obojga narodów, zgadza się na wszczęcie przez rząd polski **rokowań z rządem litewskim, które mają odbyć się w Brukseli,** pod przewodnictwem przedstawiciela Ligi narodów.

V. Rzeczpospolita Polska natomiast nie będzie mogła w żadnym przypadku udzielić swej **zgody na żadną formę arbitrażu.**

VI. Rzeczpospolita polska podtrzymuje stanowczo nieprzedawnione prawa swoje **do reszty** terytorjum ziemi wileńskiej, **oswobodzonego przez wojsko polskie** z niewoli bolszewickiej i do terenów przez zwartą ludność polską zamieszkałych, a znajdujących się pod panowaniem litewskiem.

VII. W razie niemożliwości osiągnięcia żadnego porozumienia z Litwą, Rzeczpospolita Polska będzie zmuszona dotrzymać swych zobowiązań względem ludności ziemi wileńskiej i dać jej możność swobodnego określenia swojej woli co do losów tej ziemi.

VIII. Najżywotniejsze interesy ziemi wileńskiej i jej gospodarcze podźwignięcie, odbudowa kraju i zagojenie ciężkich ran przez wojnę i kilkakrotne okupacje zadanych, wymagają koniecznie powstania dla całego obszaru gospodarczo i komunikacyjnie z Wilnem związanego jednolitej **miejscowej administracji.**

Komisja wzywa rząd, aby po porozumieniu z jen. Żeligowskim skierował ku temu swoje wysiłki.

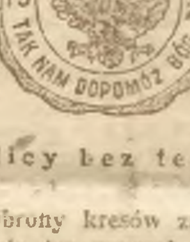
RZĄD LITEWSKI PRZYJĄŁ PROPOZYCJĘ LIGI.

Gdańsk, 13 marca (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Kowna: Gabinet litewski postanowił **przyjąć propozycję Ligi narodów w sprawie nawiązania bezpośrednich rokowań polsko-litewskich w Brukseli.**

SPRAWA SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno, 13 marca (East Express). Daje się zauważyć tu coraz wyraźniejsze rozdwojenie opinji publicznej w stosunku do **sprawy zwołania Sejmu w Wilnie.** Koła narodowe grupujące się około bloku narodowego, wypowiadają się stanowczo **przeciwko zwołaniu Sejmu, natomiast inne grupy polityczne popierają idee Sejmu.**

Niema Polski bez G. Śląska.



Manifestujcie to, nosząc ten znaczek metalowy do końca plebiscytu.

Nikt na ulicy bez tego znaczka!

Towarzystwo obrony kresów zachodnich, ul. Retoryka 5, wydaje ten znaczek (żółty) w swem biurze, jako też za pośrednictwem wszystkich starostw w cenie po 50 marek za sztukę.

Młodzież szkół publicznych otrzymywać może osobny znaczek (biały), dla niej przeznaczony, w cenie po 25 mk.

Naddatków nie przyjmuje się. Jeżeli chcesz złożyć większą ofiarę, zakup odpowiednio większą liczbę znaczków.

Kronika górnośląska.

GÓRNOŚLĄZACY BEZ LEGITYMACYJ PLEBISCYTOWYCH. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie podaje: Ponieważ niektórzy Górnoślązacy, zapisani już w komitetach parytetycznych nie otrzymali jeszcze legitymacyj do głosowania plebiscytowego, przeto zarządza się niniejszem, że wystarczającem upoważnieniem do wyjazdu na głosowanie będzie dla nich poświadczenie Komitetu lokalnego, że dany Górnoślązak jest plebiscytowcem. Poświadczenie takie umieszczać będą komitety lokalne na dokumencie podróży z uwagą, że odnośny podróżny do chwili wyjazdu legitymacji do głosowania nie otrzymał.

WIELKI KIERMASZ NA PLEBISCYT. Dzisiaj przed południem przeciągać będzie ulicami miasta udekorowany i okryty afiszami samochód niby herold, oznajmiający o wielkim kiermaszu na plebiscyt górnośląski w salach i kuloarach Starego Teatru. Początek kiermaszu o godz. 12 w południe. Przygrywać będą dwie muzyki: wojskowa i mandolinistów. Wobec niezmiernie niskiego wstępu (30 mk. od osoby) i wielu niezwykłych atrakcyj, a przedewszystkiem celu zabawy, którym jest powiększenie funduszu plebiscytowego, spodziewać się można, że dzisiaj w Starym Teatrze znajdą się tłumy publiczności.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY NA PLEBISCYT. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie podaje: Małopolski zakład odzieży w Krakowie za pośrednictwem prezesa swego radcy Witolda Ostrowskiego złożył na cele plebiscytowe kwotę 1 miljon marek.

KRONIKA.

Kraków, 13 marca.

NASTĘPNY NUMER »N. REFORMY« ukaże się we wtorek rano o zwykłej porze.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 13 MARCA: Dość pogodnie, temperatura mało zmieniona, słabe wiatry z południowego zachodu.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 12 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	+10	—4	cisza	pogodnie
Warszawa	+11	—1	południowy	pogodnie
Poznań	+13	—6	południowy	pogodnie
Gdańsk	—	—1	południowy	pogodnie

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Polską i Węgrami, niż barometryczny na północny zachód od Anglji.

PREZYDENT WITOS W KRAKOWIE. Wczoraj w przejeździe do Myślenic prezydent Witos bawił krótki czas w Krakowie. Prezydenta ministrów powitał jeneralny delegat dr Gałecki, który w tym celu specjalnie przybył do Krakowa.

O POPRAWĘ BYTU FUNKCJONARJUSZÓW MAGISTRATU. Do Rady miasta Krakowa zwrócili się z prośbą o poprawę bytu, rzeczywiście opłakanego, funkcjonarjusze komisarjatów obwodowych i komisarjatu targowego, tudzież oficjałowie egzekucyjni. W memorjale rzeczowym, który został wręczony przewodniczącym klubów radzieckich, funkcjonarjusze wymienieni przypominają, że przed 22 laty Rada miejska przyznała im dodatek funkcyjny w kwocie 120 a później 240 koron rocznie. Był to ekwiwalent za niszczenie odzieży i obuwia w służbie pozabiurowej. W roku 1916 dodatek ów został podwyższony do 300 koron rocznie, a w roku 1918 do 600 koron, zamienionych następnie na marki. Wobec bezprzykładnej i ogólnej drożyzny dodatek 600 marek rocznie wobec przedwojennych 240 koron niema już prawie żadnej wartości. W uwzględnieniu na wstępie spadku waluty i szalonego wzrostu cen wynikałoby, aby pracownicy otrzymywali tytułem dodatku funkcyjnego około 4000 marek miesięcznie, co równa się obecnie poborom XII stopnia płacy z dodatkami (3700 marek). Znając jednak przejściowe, trudne finansowe położenie gminy, funkcjonarjusze wymienieni proszą Radę miasta o przyznanie im tytułem dodatku funkcyjnego miesięcznego 50% XII stopnia płacy z dodatkami przy każdoczesnej zmianie mnożnika tegoż stopnia i to jednolicie dla wszystkich pracowników pełniących służbę zewnętrzną.

KRAK. KOŁO TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZ. na ostatniem posiedzeniu uchwaliło następującą rezolucję: Wzywamy Zarząd Główny, aby natychmiast poczynił energiczne zabiegi, zmierzające do uznania przez rząd wszystkich lat służby spędzonych przez starszych profesorów w pracy zawodowej pod rządami zaborców. Krzywda, jaka spotyka ich przez policzenie tylko 21 lat jest tem dotkliwsza, że właśnie najwcześniejsze lata spędzili w czasach dla szkolnictwa polskiego ciężkich, niejednokrotnie w szkołach kresowych (w Cieszyńskiem i w Galicji wschodniej). Żądamy przeto usunięcia jej i zaliczenia ósmego, dziewiątego i dziesiątego trzechlecia tem więcej, iż np. urzędnikom kolejowym, choć pełnili służbę niejednokrotnie poza granicami Polski i pod obcym rządem, policzono już wszystkie lata służby z odpowiednią płacą.

URZĄD POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH podaje do ogólnej wiadomości i prosi, aby instytucje, które zajmowały się sprzedażą świadectw tymczasowych pożyczek z 1920 roku »Odrodzenia« i nie posiadają jeszcze oryginalnych obligacyj na zmianę, zawiadomiły o tem natychmiast urząd pożyczek państwowych w Warszawie (Senatorska 29).

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dyrekcja teatru »Nowości« zaangażowała p. Stefana Turskiego na stałe do końca sezonu. Po występach w operetce »Muszka magnat« wystąpi p. Turski w jednej z głównych ról, w swojej ostatniej nowości pt. »Gwiazda Kaukazu«. Premjera we środę 16 bm.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Nieporównany Crichton« (po południu) i »Kiki« (wieczór) powtórzeni będą dzisiaj w »Bagateli«. W poniedziałek wejdzie na afisz krotochwila Gavaulta i Charveya pt. »300 dni«, która wznowiona obecnie przez paryskie teatry wzbudza jak dawniej niezwykłą wesołość na widowni.

Z DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW. Mamy przed sobą książkę rachunkową, którą nam pewna gospodyni domu dała do zużytkowania. Gospodyni owa brała »na książkę« mięso w jatkach Dominikańskich u p. Zaczka, płacąc na każdego pierwszego rachunek miesięczny. Rachunki rozpoczynają się w grudniu roku 1912. Widzimy tam takie pozycje: 2½ funta mięsa wołowego 2 korony 30 halerzy, ½ funta smalcu 50 halerzy, ½ funta bilu 48 halerzy, funt kiełbasy 92 hal., funt cielęciny 1 korona. Rachunek za maj 1913 r. nie wykazuje prawie żadnej podwyżki cen. Stwierdziliśmy tylko, że za ½ funta smalcu liczył pan Zaczek już nie 50 hal. lecz 52! O zgrozo!

NOWA TARYFA TELEGRAFICZNA. Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów, ogłoszonego w »Dzienniku urzędowym« (Nr 38 z dnia 6 bm.) podwyższono taryfę wewnętrzną telegraficzną od 15 bm. według norm następujących:

Za telegramy zamiejscowe i miejscowe zwykłe pobierać należy od wyrazu jedną markę i pięćdziesiąt fenigów oraz taksę zasadniczą 6 marek. Za odpowiedź opłaconą (rp.) zależnie od liczby wyrazów, oraz taksę zasadniczą 6 marek. Za telegramy, nadawane w dni świąteczne 4·50 mk. od wyrazu, oraz taksę zasadniczą 18 mk. Za sprawdzenie telegramu czwartą część opłaty telegramu zwykłego; za poświadczenie odbioru telegraficznego jak za telegram zwykły o pięciu wyrazach oraz taksę zasadniczą.

Poczta jak za list zwykły za telegramy o kilku adresach; za odpis każdych stu wyrazów lub części telegramu zwykłego 10 mk. Za odpis każdych stu wyrazów lub części telegramu pilnego (świątecznego) 30 mk. Za wydanie na żądanie nadawcy kwitu 2 mk. Za dodatkowy odpis telegramu każdych stu wyrazów lub części 5 mk. Za cofnięcie telegramu 5 marek, za telegramy nadawane na stacjach kolejowych w miejscowościach, posiadających państwowe urzędy pocztowo-telegraficzne, pobierać należy dopłatę ponad ... 20 fenigów od wyrazów, w dni zaś świąteczne 60 fenigów.

TELEGRAMY DO WILNA. Dyrekcja poczt okr. krak. donosi: Telegramy przeznaczone do Wilna, przyjmowane będą przez urzędy przy zastosowaniu taryfy wewnętrznej.

TRAGICZNY ZGON KRAKOWSKIEGO NAUCZYCIELA. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią zastrzelił się przedwczoraj nauczyciel szkoły im. Sobieskiego w Krakowie śp. Józef Kopeć. Pogrzeb tragicznie zmarłego nauczyciela (wstrzymany z powodu sekcji zwłok) odbędzie się dzisiaj (niedziela) o g. 5 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim. Pogłoska, jakoby zmarły sam targnął się na swoje życie, nie odpowiada prawdzie.

TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj o godzinie 11 przed południem przez ul. Włóczków na Folwarku Zwierzynieckiem w Krakowie jechał Feliks Raźny, lat 20, z Krzesławic, furą z nawozem. Nagle wóz przewrócił się w wąskiej ulicy, przygniatając Raźnego, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

KONFISKATA TYTONIU. Krakowski urząd walki z lichwą przeprowadził wczoraj rewizję w mieszkaniu Pauliny Neufeldowej, właścicielki restauracji przy ul. Grabowskiego 5, podczas której znaleziono 15 kg. liści tytoniowych, zakupionych prawdopodobnie od transportujących tytoń z dworca kolejowego do fabryki. Neufeldowa usiłowała przekupić posterunkowego, wręczając mu 3000 mk.

Równocześnie w tejsamej kamienicy u stróża Tomasza Niecałego, który zajmował się przewożeniem tytoniu, znaleziono 2 kg. tytoniu, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży w fabryce cygar. Skonfiskowany tytoń oddano dyrekcji skarbu.

ZŁODZIEJ SPIRYTUSU. Wczoraj o godzinie 5 rano spostrzegł posterunkowy w pobliżu stacji kolejowej Podgórze-miasto trzech mężczyzn, z których dwóch niosło naczynie napełnione płynem. Gdy posterunkowy zbliżył się, aby zobaczyć, co nieznajomi niosą, jeden z nich wyjął browning i strzelił w posterunkowego, jednakowoż chybił. Nastąpiła wymiana strzałów, które pozostały bez skutku. Po chwili mężczyźni ci zbiegli, pozostawiając naczynie na ulicy. Okazało się, że w jednym z nich znajdowało się 20 litrów spirytusu, w drugiem zaś tasama ilość starki. W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że spirytus i starka pochodzą z kradzieży, popełnionej w fabryce wódek »Krakus« w Podgórzu na Zabłociu, gdzie złodzieje włamali się, wybiwszy otwór w ścianie betonowej. Obok naczyń znaleziono na ulicy kilof, oraz sztabę żelazną służącą do włamania.

MAGAZYN RZECZY ZŁODZIEJSKICH. Policja krakowska aresztowała wczoraj Maurycego Goldberga lat 29, fryzjera w Podgórzu, zamieszkałego przy ul. Kalwaryjskiej, o którym policji doniesiono, że od dłuższego czasu zajmuje się paserstwem, skupując od złodziei rozmaite przedmioty. Podczas rewizji między innymi znaleziono u niego około 40 kg. kompozycji metalu, 62 kg. mosiężnych i miedzianych części składowych od motorów, 100 kg. gwoździ gontowych, kilkanaście sztuk najrozmaitszych materyj i płócien, 4 garnitury ubrań dziecinnych, koce wojskowe oraz znaczną ilość małych przedmiotów.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów: Poniedziałek Józef Flach »Śladem sławnych romansów«, część XIV: »Popioły« Żeromskiego. Środa Leon Kowalski: »O sumienie narodowe w sztuce«. Czwartek Józef Flach: »Śladem sławnych romansów«, część XV: »Synowie ziemi« Przybyszewskiego. Piątek Władysław Szymański: »Mickiewicz w świetle Towianizmu«. Sobota Józef Flach: »Współczesne małżeństwo«. Początek o godz. 8 wiecz.

»WIECZÓR NOWEL« Aleksandry Jordaens odbędzie się we wtorek o godz. 8 wieczór w sali Związku artystów (ul. Szpitalna 21) ze współudziałem artystów teatru im. Słowackiego: Jadwigi Korwin i Tadeusza Białkowskiego oraz red. Emila Haeckera (słowo wstępne).

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 14 bm. dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: »Artur Grottger« (z obrazami świetlnymi); we środę 16 bm. ks. Fel. Hortyński T. J.: »Z filozofji przyrody« (I. Rzeczywistość świata zewnętrznego); w czwartek 17 bm. Jan Ursyn Zamarajew: »O kraju, w którym powstała armja Budiennego«; w piątek 18 b. m. Edward Leszczyński: »Liryka Musseta« (słowo wstępne i przekłady); w sobotę 19 bm. prof. dr Józef Reiss: »Twórczość J. Brahmsa« (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

SENT M'AHESA, znana interpretatorka tańców orjentalnych wystąpi w przejeździe w Krakowie tylko jeden raz tj. w niedzielę 20 bm. w teatrze »Nowości«. Program obejmuje słynne tańce wschodnie, egipskie i indyjskie, które artystka wykonuje w oryginalnych kostjumach.

ODCZYTY W AKADEMJI GÓRNICZEJ. Staraniem Koła słuchaczy Akademji górniczej odbędzie się w niedzielę o godz. 5 m. 45 w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (Gołębia 11, II p.) odczyt p. Fr. Goetla pt. »W drodze powrotnej do kraju«. Część I. Ucieczka z komunistycznej republiki turkestańskiej. Wstęp za zaproszeniami.

ZNACZENIE GOSPODARCZE PSZCZELARSTWA. W poniedziałek, dnia 14 bm. odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) odczyt p. Ad. Czyżowskiego pt. »Znaczenie gospodarcze pszczelarstwa«. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z kraju i ze świata.

ZJAZD WOJSKOWYCH I. KORPUSU WSCHODNIEGO. (F. E.) W Warszawie rozpoczął się dwudniowy zjazd wojskowych I-go korpusu wschodniego. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze odbyła się w radzie miejskiej akademja, wieczorem zaś wieczerza w kasynie urzędników. Na wieczerzę przybył mimo niedyspozycji Naczelnik Piłsudski, gorąco przez zebranych witany. W przemówieniu swojem zaznaczył, że czyny żołnierskie zawsze znajdowały uznanie społeczeństwa, które usiłowało narzucać interesy partyjne, obecnie jedność armji jest pierwszym nakazem. Jen. Sosnkowski podnosił zasługi wojskowych I go korpusu.

Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Pełne posiedzenie Komisji kodyfikacyjnej odbędzie się w dniu 6 kwietnia i w dniach następnych w Warszawie w Pałacu Rzeczypospolitej.

PROJEKT NOWEJ USTAWY APROWIZACYJNEJ. Jak już w krótkości donieśliśmy, na posiedzeniu Rady aprowizacyjnej w dniu 10 bm. przedstawił minister aprowizacji, p. Grodziecki, projekt ustawy aprowizacyjnej, mającej obowiązywać od dnia 15 lipca br. Ustawa zezwala wszystkim obywatelom na nabywanie i gromadzenie zajmowanych dotychczas przez państwo ziemiopłodów w ilości 15 kilogramów na osobę. Producenci całą nadwyżkę, poza wymienioną ilością, mają sprzedać państwu w ratach następujących: do dnia 1 października br.: 20%, do dnia 1 marca 1922 r. 50%, resztę zaś do dnia 1 lipca 1922. Projekt ustawy zmierza do pokrycia zapotrzebowania produkcją krajową. Jedynie państwo sprowadzi 50.000 wagonów zboża i mąki, z czego 30.000 dla wojska, a 20.000 jako rezerwę. Tylko w wyjątkowych wypadkach ustawa przewiduje możliwość udzielenia pozwoleń na sprowadzenie z zagranicy mąki i zboża kooperatywom i osobom, trudniącym się handlem hurtownym. Wykonanie ustawy powierzone ma być ministerstwu spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu i b. dzielnicy pruskiej, z czego wynika, że ministerstwo aprowizacji ma być zniesione.

Przeciwko ustawie wystąpiły stronnictwa robotnicze i przedstawiciele miast. Przedstawiciele P. P. S. oświadczyli nawet, że występują z rady.

Mimo to, w głosowaniu projekt ustawy zyskał dwa głosy większości.

Tensam projekt ustawy był przedmiotem obrad sejmowej komisji aprowizacyjnej dnia następnego. Po ożywionych zasadniczych rozprawach uchwalono wniosek posła ks. Stankiewicza, oświadczający się w zasadzie za zaprowadzeniem od nowego roku gospodarczego wolnego handlu ziemiopłodami i zakupem przez rząd zboża zagranicznego dla pokrycia niedoboru żywnościowego. Wniosek posła Podstolskiego o zaprowadzeniu zupełnego sekwestru ziemiopłodów i wyrobów przemysłowych pierwszej potrzeby upadł 8 głosami przeciw 23.

WYSTAWĘ SZTUK PIĘKNYCH ARTYSTÓW POMORSKICH urządza Rada Pomorska w Grudziądzu. W tym celu Rada Pomorska wzywa wszystkich artystów, malarzy i rzeźbiarzy, pochodzących z Pomorza, ażeby w czasie jak najbliższym nadesłali swe adresy i bliższe dane, ile i jakiego rodzaju eksponaty mogliby wystawić. Jestto pierwsze tego rodzaju wystawa na Pomorzu, która ma wykazać, że Pomorze mimo długoletniej niewoli zachowało swoją cechę narodową. Komitet pragnie przygotować wystawę na 1 maja br. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 20 marca. Po otrzymaniu adresów Komitet natychmiast wyśle szczegółowe warunki.

MINISTER KOLEI JASIŃSKI, po powrocie ze Stanisławowa zwiedził wczoraj we Lwowie warsztaty kolejowe, wieczorem wyjechał do Warszawy.

POSTULATY NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDNICH. Ze Lwowa donoszą: Korzystając z obecności ministra W. R. i O. P. we Lwowie, prezydjum okręgu było u niego, ażeby mu przedłożyć lub przypomnieć postulaty nauczycielstwa. Przedewszystkiem prosili o możność wczesnego poznania projektu pragmatyki służbowej, ustalonego przez ministerstwo. Szczególny nacisk kładzie nauczycielstwo na stałość miejsca służbowego, konkursy i 30-letnią służbę nauczycielską. Minister obiecał wezwać organizacje do wysłania mężów zaufania na obrady w sprawie pragmatyki; natomiast jest słaba nadzieja, że nauczyciele uzyskają skrócenie ogólnego czasu służby. Deputacja prosiła dalej o przyspieszenie ustawy emerytalnej, podwyższenie subwencji na czasopismo »Muzeum« i o wyjednanie znacznego kredytu dla konsumu profesorskiego. Minister przyrzekł swoje poparcie odnośnie do tych spraw.

RADA PRZYBOCZNA jeneralnego delegata odbędzie posiedzenie dnia 14 marca o godz. 10 rano we Lwowie.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ B. ŻANDARMA UKRAIŃSKIEGO. Sąd przysięgłych we Lwowie skazał na karę śmierci Michała Pomajbę z Magierowa, który w czasie inwazji ukraińskiej jako żandarm ukraiński w bestjalski sposób zamordował wziętego do niewoli jednego z legjonistów polskich.

PRZEMYŚL, 10 marca. (Echa strajku kolejowego. — Aresztowania polityczne. — Przed nominacją komisarza rządowego. — Pod adresem dyrekcji skarbu).

Podczas strajku kolejowego aresztowały władze wojskowe kilku kolejarzy, których po dochodzeniach zwolniono. W ubiegłym tygodniu aresztowały organa defensywy kand. adw. dr M. Waldmana. Był on już aresztowany w ubiegłym roku wraz z kilku przywódcami P. P. S., a następnie zwolniony. Z jakiego powodu aresztowano obecnie dr Waldmana, niewiadomo. Dr W. pozostawał w ostatnich miesiącach jako kand. adw. w Dobromilu u jednego z tamtejszych adwokatów, gdzie też nastąpiło aresztowanie.

Jako kandydata na stanowisko komisarza rządowego w miejsce rozwiązanej Rady miejskiej wymieniają em. starostę p. Bielowskiego. W każdym razie mogłyby władze krajowe zdecydować się i zamianować wreszcie komisarza rządowego, gdyż taki stan jak obecny, dłużej trwać nie może. Stosunki miejskie wymagają sanacji, a brak kierownictwa w sprawach miejskich jest dla miasta i ludności szkodliwy.

We wszystkich miastach przeprowadzają władze skarbowe obławy i rewizje na »czarnej giełdzie« tropiąc bezwzględnie spekulantów walutowych, którzy przez swoje machinacje obniżają kurs marki polskiej i działają na szkodę skarbu państwa. U nas jednak jest inaczej. Władze skarbowe odnoszą się do tej sprawy z dziwną obojętnością, a dotychczas operuje »czarna giełda« w naszem mieście zupełnie swobodnie, jakgdyby Przemyśl był poza granicami Rzeczypospolitej polskiej.

POSUCHA WE FRANCJI panuje od szeregu miesięcy, o ile zaś można sądzić z doniesień prasy europejskiej, posucha objęła cały nasz kontynent. Odczuwa to szczególniej Paryż, gdzie wodociągi nie są należycie zasilane. »Poszliśmy — pisze Abel Hermant, kronikarz »Le Temps'a« — wedle zwyczaju do pana Angot (kierownik paryskiej stacji meteorologicznej. L. R.) ażeby się dowiedzieć, z jakiego powodu

siema deszczu, i byliśmy przygotowani na to, że — znowu wedle zwyczaju — p. Angot odpowie: »Czas jest normalny«. Pan Angot powiedział atoli (nie nie zmyślam): »Okres posuchy, który przebywamy od października, jest rzeczywiście nadzwyczajny«. Poziom wody w Sekwanie jest tak niski, że statki pływające dobrze po wodzie, ale mniej dobrze po piasku, mogą osiąść na mieliźnie, gdyby pilot okazał najmniejszą nieuwagę«.

U nas w Polsce mamy podobny okres posuchy. Czy to wróży dobrze, czy źle na przyszłość, czy będziemy mieli wiosnę i lato wedle wymagań rolników, na to może nam dać oparta na prawdopodobieństwie odpowiedź stacja meteorologiczna.

O USTALENIE DATY WIELKANOCY. Lord Desborough wniósł do izby lordów, jak donoszą z Londynu — projekt prawa, aby zacząwszy od r. 1922 Wielkanoc obchodzona była w Anglji stale w drugą niedzielę kwietniową, wobec czego ustaliłyby się także daty wszystkich świąt ruchomych, zależnych od daty święta Zmartwychwstania.

NA CELE PLEBISCYTOWE GÓRNEGO ŚLĄSKA złożyli w Adm. »Nowej Reformy«: Grono nauczycielskie z dziatwą szkolną w Zręczycach 600 Mkp.; K. O. 200 Mkp.; E. Szancer 100 Mkp.; Stanisław Pankowski 20 Mkp.; Władysław Stolarski 20 Mkp.; Związek dziewcząt z Woli Mieleckiej 260 Mkp.; Jan Gong?l 1.000 Mkp.; Rosensal 200 Mkp.; Sąd przemysłowy w sprawie Stanisława Webera przeciw Emilowi Finderowi 1.600 Mkp.; dzieci ś. p. Teodora Wężyka zamiast wieńca na jego trumnę 600 Mkp.; Jakób Horzmann z Tarnowa 400 Mkp., otrzymane jako należytość świadka w sprawie Jungermann-Nieler. żyd. klub sport. »Makkabi« (prócz złożonych policji 1.200 Mkp.) 1.838 Mkp., zebranych na zabawie 26 lutego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Przechodzień«, wieczorem »Powrót«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Taniec śmierci«.
Wtorek, 15 bm.: »Taniec śmierci«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Za dawnych dobrych czasów«, wieczorem »Wielkie bractwo«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Królowa przedmieścia«.
Wtorek, 15 bm.: »Bohater kaukaski«.
Środa, 16 bm.: »Królowa przedmieścia«.
Czwartek, 17 bm.: »Wielkie bractwo«.
Piątek, 18 bm.: »Lalka«.
Sobota, 19 bm.: »Bohater kaukaski«.
Niedziela, 20 bm. po poł.: »Major ułanów«, wieczorem »Wielkie bractwo«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Niezrównany Crichton«, wieczorem »Kiki«.
Poniedziałek, 14 bm.: »300 dni«.
Wtorek, 15 bm.: »300 dni«.
Środa, 16 bm.: »300 dni«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Miszka magnat«, wieczorem »Miszka magnat«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Dama w gronostajach«.
Wtorek, 15 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Środa, 16 bm.: »Gwiazda Kaukazu«.
Czwartek, 17 bm.: »Gwiazda Kaukazu«.

Roczna zdobycz węgla na Górnym Śląsku wynosi 43,801.506 ton wartości 393,664.928 mar. w złocie.

Kilka słów o działalności IX Koła mieszczanek krakowskich T. S. L. im. Królowej Jadwigi.

Po sześcioletniej przerwie, spowodowanej wojną i śmiercią swej przewodniczącej, ś. p. P. Jadwigi Strokowej, IX. Koło mieszczanek T. S. L. na nowo podjeło swą pracę w dniu 18 października 1920 roku pod kierunkiem p. Anieli Koszowej. Stosując się do obecnych potrzeb kraju, IX. Koło postanowiło pracować nad założeniem »Domu poprawy dla chłopców«, który z łatwo zrozumiałych względów będzie nosił miano »Dom opieki św. Franciszka z Assyżu«. Trzymając się staropolskiej zasady »z Bogiem, z Bogiem każda sprawa. IX. Koło rozpoczęło swoją akcję w dniu 16 lutego b. r. wysłuchaniem Mszy świętej w kościele św. Józefa, którą na tę intencję odprawił ks. prałat Krupiński. Następnie wydział Koła zwrócił się z prośbą o poparcie do głównego Zarządu T. S. L., do prezydjum miasta Krakowa i do Najprzewielebniejszego naszego Arcypasterza, J. E. Księcia Biskupa Sapiehy, a znalazłszy wszędzie słowa życzliwej zachęty, obietnicę pomoc i objęcie protektoratu przez J. E. Księcia Biskupa, na tajnem zebraniu IX. Koła mieszczanek T. S. L. w dniu 28 lutego 1921 roku rzecz przedstawił swoim członkom. Posypały się hojne datki, bo tak ważna i piekąca sprawa, jak Dom poprawy, wszystkim leży na sercu. Pp. Feliksowie Rodzińscy złożyli 10.000 Mkp., córka ich, Stanisława, 1.000 Mkp., fundacja ś. p. Jadwigi z Łobzowa 1.000 Mkp., E. Justyniakowa 1.000 Mkp. i książki do prowadzenia rachunków, wartości 500 Mkp., p. Hajtowa 5.000 Mkp., p. Puckowa 1.000 Mkp., p. Grudzińska 1.000 Mkp., p. Koszowa 1.000 Mkp., p. Sokołowska 1.000 Mkp., p. Czajkowa 500 Mkp., p. Niepielska 500 Mkp., p. Königowa 500 Mkp., p. Wojtaszkowa 500 Mkp., p. Gebauerowa 200 Mkp., p. Zasadowa 1.000 Mkp., p. Adamska 500 Mkp., p. Pogorzelska 100 Mkp., Kałamacka Basia 500 Mkp., Chołoniewska 100 Mkp. i p. Przybylska 100 Mkp. — Te panie, które nie rozporządzają większemi funduszami, złożyły zobowiązania na zapłacenie oznaczonej przez siebie sumy w pewnych ratach. Gotówką zebrano więc 28.600 Mkp.; sumę tę złożył Wydział IX. Koła mieszczanek T. S. L. do Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, Rynek l. 1, na Dom poprawy z trzema podpisami: Anieli Koszowej, Karoliny Łodzińskiej i Julji Justyniakowej. Podjęciem starań, celem założenia Domu poprawy i swą ofiarnością mieszczanki krakowskie dały dowód zrozumienia obowiązków obywatelskich i miłości Ojczyzny, bo, dbając o moralne zdrowie młodzieży, kładą węgielny kamień przy jej odbudowie. To też usiłowania ich niewątpliwie poprze całe społeczeństwo, aby Dom poprawy, tak obecnie niezbędny, jak najprędzej mógł powstać.

Pieniądze, na ten cel przeznaczone, można składać wprost do Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, lub w T. S. L., ulica św. Anny l. 3, II. piętro, we wtorki o godzinie 6 i pół wieczorem. Pierze z kur, kaczek i gęsi, wszelkie kawałki płótna, perkalu, materyj wełnianych, tak większe, jak i najmniejsze u p. Justyniakowej w Sukiennicach, która zajmie się przygotowywaniem poduszek, kołder, sienników, chodników i t. p. rzeczy, potrzebnych do domu poprawy i na skład tych rzeczy ofiarowała w swoim domu odpowiednie pomieszczenie.

Sprawozdania szczegółowe z rozwoju pracy, podjętej przez IX. Koło mieszczanek T. S. L. celem założenia Domu poprawy, umieszczone będą w »Głosie Narodu«.

Musimy jeszcze zaznaczyć, że magistrat miasta Krakowa, chcąc dopomóc zebraniu pewnej sumy na ten cel, udzielił łaskawie swojego pozwolenia na urządzenie przedstawień w Teatrze Powszechnym przy ulicy Rajskiej w dniach 30 marca, 13 kwietnia i 27 kwietnia w godzinach między 3—6 po południu. Bilety wstępu można wcześniej nabywać w sklepie p. Łodzińskiego przy ulicy Szewskiej l. 2, zaś w dzień przedstawienia w kasie teatralnej od godziny 1—3 po południu. 1578

POSEŁ DUBANOWICZ WOBEC PROJEKTU KONSTYTUCJI.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) Poseł Dubanowicz, przeczuwając klęskę swoich wstecznych zasad w sprawie konstytucji, grozi obecnie przesileniem rządowem. Po onegdajszem przemówieniu dr Kiernika, który uzasadniał żądanie stronnictw centrowo-lewicowych, domagających się rewizji konstytucji po roku, zwrócił się p. Dubanowicz do jednego z przywódców P. S. L. z oświadczeniem, że stronnictwo jego będzie musiało wobec tego żądania wysnuć konsekwencje i wystąpi z rządu.

Wspomniany przywódca P. S. L. stanowczo zastrzegł się przeciw groźbom pos. Dubanowicza i oświadczył, że sprawa konstytucji i jej zasad wykluczona była z kompleksu spraw, będących podstawą koalicji rządowej.

Kontrrewolucja w Rosji.

Praga, 13 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Rotterdamu o zdobyciu Petersburga przez rewolucjonistów. Wszyscy przywódcy bolszewiccy uciekli z Petersburga.

PROGRAM KONTRREWOLUCJONISTÓW KRONSZTADZKICH.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z rana szereg depesz z Kronsztadu.

Jak się okazuje, Komitet kronsztadzki rozsyła własne radja i wydaje gazetę własną.

Depesza z 10 bm. stwierdza, że posiedzenie 202 delegatów wojska i związków zawodowych stanowi komitet rewolucyjny. W dalszym ciągu depesza ta brzmi: Program nasz jest następujący: Walka z kontrrewolucją z prawej i lewej strony, obrona władzy sowietów. Cała władza dla sowietów, lecz nie dla partji. Walczymy przeciw despotyzmowi, biurokratyzmowi i teroryzmowi; żądamy wolnego wyboru sowietów. Kronsztad rozpoczyna trzecią rewolucję, która uzupełnia poprzednie. Walka, o ile możności, bezkrwawa, ale obrona do upadłego. Żadnych kompromisów z uciskiem komunistycznym. Kronsztad postawił Petersburgowi ultimatum, którego termin upływa 12 bm. z rana.

Jak z depesz tych widać, rewolucji w Kronsztadzie nie prowadzą reakcyjne żywioły, będące pod wpływem jenerałów carskich, lecz partje socjalistyczne, które zwalczają hegemonję Trockiego i Lenina.

Helsingfors, 13 marca (East Express). W piątek od godz. 3 popoł. do 8 wieczorem odbywało się bardzo silne bombardowanie. Kronsztad wysłał iskrówkę do sowietów miasta Petersburga z żądaniem, wypuszczenia wszystkich zakładników oraz rodzin i to w przeciągu 24 godzin.

Gdańsk, 13 marca (PAT). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą, że armja powstańcza, operująca w rejonie Petersburga i Schlüsselburga wzrosła do 50.000. Wojska powstańcze opanowały linję kolejową od Newy ku Kronsztadowi. Po obu stronach Newy toczą się zacięte walki.

»Times« donosi, że pięć pułków garnizonu z Oranienbaumu zbuntowało się. Zbuntowani żołnierze zamordowali wszystkich komisarzy. Rząd sowiecki wysłał przeciw zbuntowanym znaczniejsze siły czerwonogwardzistów, z których większa część przeszła na stronę powstańców.

Berlin, 13 marca (PAT). »Lokal-Anzeiger« podaje treść iskrówki »Morning Post« z Helsingforsu, wedle której powstańcy zajęli Narwę. Po obu brzegach Newy toczą się zacięte walki. Carskie Sioło leży w środku linii bojowej. Kontrrewolucjoniści postawili sowietom ultimatum, które w dniu dzisiejszym tj. 12 bm. upływa.

WOJSKA FRANCUSKIE ZAJĘŁY REWEL.

Berlin, 13 marca (PAT). »Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi, że wiele francuskich torpedowców, krążących na Bałtyku, odpłynęło nagle w nieznanym kierunku. Jak z kół francuskich komunikują, otrzymały okręty rozkaz zawinięcia do Kronsztadu, aby tam operować wspólnie z powstańcami.

»Lokal-Anzeiger« przynosi następnie wiadomość ze Sztokholmu, że wedle doniesień z Rewla, także do tego portu przybyły francuskie siły morskie. Wiele oddziałów zostało wysadzonych na ląd i objęło Rewel w posiadanie. Pozostałe zapasy, przeznaczone dla bolszewików i przygotowane do transportu, zostały skonfiskowane.

WIELKI SUKCES KONTRREWOLUCJONISTÓW.

Rewel, 13 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi: Z wiarygodnego źródła donoszą, że miasta Orel, Tambow, Kijów i Psków zostały uwolnione od bolszewików. Ludność morduje komunistów. W Carycynie zabito 120 komisarzy.

CHŁOPI TĘPIĄ BOLSZEWIKÓW.

Helsingfors, 13 marca (East Express). Kolejarze linji mikołajewskiej przyłączyli się do powstania i utworzyli specjalny komitet rewolucyjny. Pociągi z Moskwy dochodzą do Bołogoje. Oddział uzbrojonych chłopów zniósł w Gatczynie doszczętnie czerwony pułk łotewski. Podobne oddziały organizują się w całej Rosji i tępią komunistów. Bolszewicy aresztowali w Tyflisie posła niemieckiego Drussa.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

Praga, 13 marca (PAT). Praska filja »Russ Union« donosi, że sztab Antonowa, kierującego powstaniem na Ukrainie, znajduje się w Trembowli. Głównemi miejscami operacyjnemi powstańców w Rosji centralnej są miejscowości Penza, Kozłowa, Kriacy.

Antonow wydał odezwę do robotników i włościan, w której gwarantuje posiadanie ziemi na zasadzie uznania prywatnej własności.

Praga, 13 marca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi na podstawie ukraińskiego biura prasowego: W okolicy Odessy i w samem mieście toczy się od trzech dni trwały bój pomiędzy powstańcami ukraińskimi a załogą bolszewicką. Prawie cały tor znajduje się w rękach powstańców, do których przeszła 51 dywizja czerwona. Powstańcy przerwali połączenie kolejowe Odesa-Wapniarka, skąd bolszewicy wysyłali swoje posiłki. Rząd sowiecki zarządził zamknięcie granicy rosyjsko-rumuńskiej.

Okupacja obszarów nadreńskich.

NADZIEJE NIEMIEC.

Wiedeń, 13 marca (Orient). Tutejsze koła dyplomatyczne otrzymały z Paryża wiadomość prywatną, że okupacja obszarów nadreńskich przez koalicję nie potrwa długo. W poważnych kołach politycznych Francji przejawia się rzekomo tendencja nawiązania rokowań na podstawie których byłoby możliwem zniesienie okupacji.

Rokowania te odbyć się mają nie w Londynie, ale w Paryżu lub Genewie. W związku z temi rokowaniami ma być także załatwioną sprawa Górnego Śląska.

STANOWISKO AMERYKI WOBEC KONFLIKTU Z NIEMCAMI.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« zamieszcza następującą depeszę z Waszyngtonu: W kołach politycznych zbliżonych do osoby prezydenta Hardinga, oświadczają, że uważają one stanowisko Francji wobec Niemiec za zupełnie usprawiedliwione, ponieważ Niemcy nie wykonały w zupełności zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego, zwłaszcza w sprawie rozbrojenia. Koła polityczne waszyngtońskie wyrażają przekonanie, że Anglja poprze Francję. Co się tyczy Ameryki, to wyrażają tu zgodną opinję, że wniosek senatora Knoxa, domagający się uznania stanu pokojowego między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi nie może być na porządku dziennym.

Nauen, 13 marca (East Express). Amerykański kongres w czasie swego ostatniego obradowania zgodził się na ponowne wprowadzenie języka niemieckiego w szkołach Waszyngtonie.

POWOŁANIE ROCZNIKA 1921 R. WE FRANCJI.

Paryż, 13 marca (PAT). Ag. Havasa. Senat przyjął projekt ustawy powołującej pod broń rocznik 1921. Barthou, uzasadniając projekt, wskazał, że sam rocznik 1920 nie wystarczyłby, aby podołać potrzebom chwili. Francja w zasadzie trzyma się polityki pokojowej, lecz bronić będzie praw wynikających z traktatu pokojowego.

Z Ligi narodów.

Genewa, 13 marca (PAT). Generalny sekretarz Ligi narodów wystosował do członków Ligi pismo, w którem proponuje im zobowiązanie się, że przez dwa lata nie przekroczą cyfry zwyczajnych wydatków wojskowych przewidywanych na rok najbliższy. Nadto wystosował on pismo do członków Ligi w sprawie fabrykacji broni i amunicji, zgodnie z traktatem pokojowym w Saint Germain.

Genewa, 13 marca (PAT). Havas. Wysoki komisarz Ligi narodów do zwalczania epidemji zaprosił międzynarodowy czerwony krzyż do wyznaczenia delegatów na konferencję, która odbędzie się w Warszawie w dniu 15 kwietnia.

Różne wiadomości polityczne.

ZAMKNIĘCIE OCHRONKI POLSKIEJ W GDAŃSKU. »Dziennik Gdański« donosi, że niemieckie ministry miłosierdzia w Gdańsku zamknęły na przedmieściu Siedlice ochronkę polską, założoną przez opiekuńczą radę okręgową.

O CZESKI KONSULAT W POLSKIM CIESZYNIE. Na posiedzeniu senatu w Pradze poseł Szpaczek zgłosił wniosek, domagający się utworzenia czeskiego konsulatu w polskim Cieszynie.

SEKRETARZ EKSCESARZA KAROLA W PRESZBURGU. Dziennik donoszą, że przed kilku dniami bawił w Preszburgu incognito sekretarz ekscesarza Karola, książę Ludwik Windischgraetz ze swoim prywatnym sekretarzem. Cel pobytu księcia Windischgraetza w Preszburgu nieznany.

Dział ekonomiczny.

MINISTER JASIŃSKI O PARKU KOLEJOWYM. Podczas pobytu swego we Lwowie oświadczył min. kolei Jasiński wobec przedstawiciela »Gaz. Lwow.«: Park kolejowy na razie nie poprawił się, gdyż Polska nie otrzymała jeszcze maszyn, przydzielonych jej na mocy traktatu pokojowego z taboru niemieckiego. Na podstawie ostatniego rozstrzygnięcia Ligi narodów, można spodziewać się, że do 6 tygodni otrzymamy 250 lokomotyw niemieckich, a wtedy sytuacja komunikacyjna poprawi się znacznie, gdyż głównym powodem niedomagań kolejowych jest właśnie brak maszyn. Prócz tego rząd zamówił znaczny zapas maszyn i wagonów za granicą tak, że do maja park kolejowy powiększy się i będzie można letni rozkład jazdy ulepszyć. Również poprawiły się stosunki co do dostawy węgla.

Podwyżki cen biletów osobowych chce ministerstwo w obecnym czasie uniknąć, natomiast zamierzone jest podwyższenie taryfy towarowej.

EKSPOZYTURA IZB HANDLOWYCH W WIEDNIU. Izba handlowa polsko-węgierska w Warszawie i Izba handlowa węgiersko-polska w Budapeszcie otworzyły z dniem 1 marca 1921 wspólną ekspozyturę w Wiedniu, której kierownictwo powierzono dr Aleksandrowi Guttmanowi, wydawcy »Polnischer Lloyd« zam. w Wiedniu, Johannesgasse 3. Celem ekspozytury jest ułatwienie przeprowadzenia transakcyj handlowych polskim i węgierskim poddanym, zamieszkałym w Austrji i utrzymanie łączności między obywatelami polskimi i węgierskimi, zamieszkałymi w Austrji, a Izbami handlowemi w Budapeszcie, nadto interwencja u centralnych władz i instytucyj austrjackich w kwestjach dotyczących stosunków handlowych polsko-węgierskich.

RYNEK TARGOWY W HAMBURGU. Z Hamburga donoszą: Na tutejszym rynku towarowym notowano następujące ostatnie ceny: Pieprz czarny cały za ½ kg. 7 mk., mielony 8½, biały 12 do 13½, goździki 15½—17, cynamon mielony 8, wanilja burbońska 214½, talati 87½, kminek niemiecki 3½, wschodniofryzyjski 3½, holenderski 3'75, japoński imbir 7½, liście bobkowe 3, migdały słodkie 15—17, gorzkie 10½. Kakao za 50 kg. netto bez cła, accre 520, loco 484, accre fermentowane 490, loco 460, courant accre 480, loco 400, fair Bahia 495, loco 425—450, superior Bahia 535, loco 490, Kamerun loco 590, superior Arriba loco 900, epoca Arriba 708—790, Wenezuela naturalne 820—1070, farbowane 900—1220. Jawa 570—1366, masło kakaowe 1350, kakao sproszkowane niemieckie 1250—1450, czekolada niemiecka 1800. Kawa: z Brazylji nieznaczne oferty. Obroty w szczupłych granicach. Ostatnie notowania za pół kg. netto bez cła, kawa santos regularna 5'10, Superior 6'70, Good 6'20, Superior ekstra 6'86, prima 7'10, ekstra prima 7'39, Rio 5'30—5'80, Guatemala 10, Jawa robusta 5'80—6'20, Wenezuela 8'60—9'50, Haiti 9'40—9'90, środkowo amerykańska 11—12. Ryż: ostatnie notowania za 1 kg.: Rangoon loco 4, dostawa na marzec 3'80, Saigon loco 4'20—3'80, Brazylja 3'80.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targowicę tutejszą od 2 do 11 bm. spędzono bydła rogatego 715, nierogacizny 1013, razem 2662 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6200 do 11200 mk., woły od 9000 do 12500 mk., krowy od 6600 do 11500 mk., jałowniki od 6500 do 11800 mk., cielęta od 8000 do 11500 mk., nierogaciznę od 15600 do 18500 mk. bitej wagi nierogaciznę od 19000 do 24500 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2647 sztuk, na konsumcję innych miast kraju 15 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 104 sztuk bydła, zaś 34 cieląt, 15 baranów i 145 sztuk nierogacizny mniej. Bydło i nierogacizna były lepszej jakości.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zainteresowanie i ruch w papierach przemysłowych i handlowych spadły wczoraj do minimum. Dwanaście gatunków bez żadnych obrotów, inne oddawano po kursach obniżonych od 100—500 punktów. Najsilniejszą zniżkę wykazują: »Trzebinia mydło« (400 punktów), »Parowozy II em.« (300) i »Żegluga Polska« (150). Inne słabsze od 50—5 punktów.

Akcje bankowe bez ruchu. Z lokacyjnych kupowano tylko 4% listy zastawne Tow. kred. ziem. po 98'50—99.

Waluty i dewizy niezmienione.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 12 marca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	550'—	650'—
Bank Hipoteczny	630'—	740'—
Bank Małopolski	750—	[illegible]
Wiedeński Bank Kredytowy	700—	775—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1025'—	1125'—
Transakcja	1095'—	1060'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	630'—	650'—
Transakcja		650'—
»Polski Glob«	2000'—	2150'—
Transakcja		2075'—
Żegluga Polska	800'—	900'—
Transakcja	[illegible]	[illegible]
Zieleniewski	7300'—	7700'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. I em.	4?00'—	5000'—
Transakcja	4800—	4900—
Warsz. Ska akc. bud. parow. II em.	2400—	2600'—
Transakcja		2450'—
»Lemesz« fabryki maszyn roln.	5500'—	6050'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3000'—	3200'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
Transakcja	2400'—	2350'—
»Górka« fabryka cementu	8300—	8600'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5800'—	6100—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.	8300'—	8600'—
Polska Nafta	3100'—	3300'—
Elektrownia w Sierszy	1800'—	2000'—
»Oikos« T. A.	2000'—	[illegible]
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1250'—	1350'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2400—	2600'—
Transakcja	2500'—	2500'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700'—	3900'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	810'—	850'—		
Franki francuskie	60—	63'—	62'—	65'—
Marki niemieckie	12'—	13'—	13'—	14'—
Korony austr.	110'—	115'—	115'—	125'—
Korony czeskie	10'50	11'50	11'—	12'—
Lei rumuńskie	10'50	11'50		
Liry włoskie	28'—	32'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 12 bm.: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 255—253'50, żądano 257, poszukiwano 252. 4½% ziemskie za 100 mk. trans. 94—95. 5% Warszawy trans. 330, żądano 335, poszukiwano 325.

Waluty: Dolary St. Zjedn. sprzedaż 882'50, kupno [illegible] gotówka trans. 63, czeki sprzedaż 63'75, kupno 61'75, funty szt. trans. 3475, czeki sprzedaż 3525, kupno 3400, marki niemieckie gotówka [illegible] kupno 13'50, czeki 14'30, kupno 13'90.

Akcje warszawskie. Bank handlowy 1—8 emisja 1625—1675—1650, 9—10 emisja 1575—1600, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 2700, 5 emisja 2525, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 10000—10200—10100, Lilpop-Rau-Loewenstein 36600—37500, Rudzki 24700—25300—25000, Starachowice 13550—[illegible], Tow. zakładów żyrardowskich 36000—38000—37000, Żegluga 1—3—4 emisja 2200—2350, Borkowski [illegible], Bracia Jabłkowscy [illegible]—2650, Warszawska fabryka cukru 10300—11000, Ostrowieckie zakłady 10000—10450—10325, Zawiercie 32500—31500—32000.

GIEŁDA LWOWSKA z 12 bm.: Ruble dumskie drobne 28'32, dolary amerykańskie 850—870, marki niemieckie po 1000: 1275—1375, marki niemieckie po 100 1175—1275, drobne 1075—1175, lei rumuńskie po 500: 1175—1300, drobne 1000—1250, korony austrjackie 90—110, dewizy na Paryż 61—63, Berlin 1340—1440, Nowy York 820—860, reszta bez zmiany.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 12 bm.: Dolary 6185, belgijskie 46450, funty 24575, francuskie 44550, włoskie 231, polskie 760, czeskie 8180, austr. stemplowane 895, rumuńskie 8340, szwajcarskie 1058'75, Amsterdam 2155'30, Bruksela 4645, Carystjanja 1017'45, Kopenhaga 1077'90, Sztokholm 1412'05, Helsingfors 166'30, Włochy 229'75, Londyn 245, Nowy York 6253, Paryż 44645, Szwajcarja 1060'90, Hiszpanja 869'10, Wiedeń stempl. 1423, Praga 8240, Budapeszt 1498.

GIEŁDA PRASKA z 12 bm.: Berlin 121'75, Warszawa 8'55, marka niemiecka 121'75, marka polska 8'55.

POCZĄTKOWE KURSA SZWAJCARSKIE z 12 bm.: Berlin 9'42½, Nowy York 591, Mediolan 21'30, Praga 7'82½, Budapeszt 1'42½, Zagrzeb 4, Bukareszt 8'05, Warszawa 0'67½, Wiedeń 1'26, austrjackie stemplowane 0'85.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI,
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Podziękowanie.

Wszystkim Paniom i Panom, którzy raczyli łaskawie zająć się urządzeniem rautu na cele Stowarzyszenia ochron dla żydowskich sierót wojennych, i wszystkim tym, którzy przysporzyli dochodu na cele tego Stowarzyszenia składam serdeczne podziękowanie. Świadomość, że się przyczynili do utrwalenia bytu instytucji, która się losem tych najnieszczęśliwszych ofiar wojny zajmuje, niechaj im będzie nagrodą za łaskawy współudział w pracy dla dobra sierót wojennych podjętej. Dr Rafał Landau.
W Krakowie, w marcu 1921. 1590

Towarzystwo handlowe Bracia Rolniccy

Spółka akcyjna

W dniu 22 marca 1921 r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, przy ul. Długiej L. 1

Walne Zgromadzenie Organizacyjne

akcjonarjuszy Towarzystwa handlowego Bracia Rolniccy, Spółki akcyjnej

na które subskrybentów zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego oraz dwu skrutatorów;
2) Założenie Spółki akcyjnej, oraz ostateczne ustalenie i uchwalenie treści statutu Spółki, w brzmieniu zatwierdzonem przez rząd;
3) Sprawozdanie komitetu założycieli z dotychczasowych czynności;
4) Sprawa zakupna przedsiębiorstwa handlowego jawnej protokołowanej Spółki Bracia Rolniccy w Krakowie, w myśl § 1 zatwierdzonego statutu w zamian za akcje Spółki akcyjnej (§§ 1 i 7 statutu);
5) Zatwierdzenie czynności w imieniu Spółki przez założycieli zdziałanych;
6) Oznaczenie ilości członków Rady zawiadowczej, oraz ich wybór na lat 5 (§§ 15 i 29 statutu);
7) Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców §§ 5 i 42 statutu;
8) Ustalenie wysokości marek prezencyjnych dla członków Rady zawiadowczej (§ 34 statutu);
9) Uchwała co do zatwierdzenia rachunku kosztów założenia Spółki akcyjnej;
10) Wybór dziennika dla ogłoszeń oficjalnych Spółki (§ 51 statutu);
11) Wybór dwóch członków, celem podpisania protokółu Walnego Zgromadzenia;
12) Wnioski i interpelacje.

W myśl § 18 statutu posiadanie 10 akcyj uprawnia do oddania głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane przez każdego akcjonarjusza bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem, lub nie.

Kobiety głosują albo osobiście, albo przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców ich majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo przez innych pełnomocników. Osoby będące pod kuratelą lub opieką i osoby prawne, głosują przez swych ustawowych, względnie statutowych zastępców bez osobnego pełnomocnictwa. Każdemu akcjonarjuszowi wolno dla wszystkich przysługujących mu głosów ustanowić tylko jednego pełnomocnika.

Świadectwa tymczasowe, wydane przez Komitet założycieli, służą jako legitymacje na Walne Zgromadzenie Organizacyjne.

1551 **Komitet założycieli.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 7. Nakładem Drukarni L. K. Górski.